

Samsonowicz, Henryk

Seminarium Mariana Małowista

Przegląd Historyczny 96/2, 195-203

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK SAMSONOWICZ
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Seminarium Mariana Małowista

W tytule powyższym kryją się różne treści. Dotyczą one przede wszystkim osoby, wokół której skupiała się grupa adeptów historii. Dotyczą charakteru, zdolności, wspólnych działań i dróg życiowych uczestników seminarium, wśród nich i Antoniego Mączyka. Obejmują one przyjęte przez nich założenia teoretyczne, ich praktyczne wdrażanie podczas studiów i w trakcie dalszej kariery naukowej. Tytuł ten posiada także znaczenie szersze. W okresie rozpoczętym jeszcze przed drugą wojną światową i rozciągniętym na parę dziesięcioleci po jej zakończeniu przekształcenia polskiej historiografii doprowadziły do jej znaczącego rozwoju i zajęcia liczącego się miejsca w nauce międzynarodowej. Nazwiska kilku badaczy — wśród nich Witolda Kuli, Aleksandra Gieysztor i właśnie Mariana Małowista — zaczęły stanowić w świecie dobrą rekomendację dotyczącą skuteczności nowych koncepcji naukowych.

Przedwojenna koncepcja Marcelego Handelsmana dotycząca reformy studiów historycznych została częściowo zrealizowana już w 1930 r. Powstał wówczas Instytut Historyczny, scalony z kilku odrębnych katedr, stanowiący w założeniu jednostkę naukową i dydaktyczną, prowadzącą nauczanie w myśl nowych założeń programowych. Nowatorstwem w nim miała być kontrola studiów dotychczas w praktyce odbywanych w sposób całkowicie dowolny, niepoddający studentów rygorom czasowym. (Niżej podpisany pobierał nauki w grupie ćwiczeń z historii średniowiecznej wraz z osobą, która rozpoczęła swe studia dwa lata przed jego urodzeniem). Pierwszy powojenny kierownik i odnowiciel Instytutu Tadeusz Manteuffel wprowadził zasady, by w ramach realizacji reformowanego programu zaliczać w ciągu dwóch pierwszych lat studiów przynajmniej dwa różne proseminaria. Jedno z nich zostało uruchomione jako wstęp do pogłębionych badań nad dziejami gospodarczymi, a kierowanie nim powierzono w roku akademickim 1946/1947 świeżo habilitowanemu docentowi Marianowi Małowistowi. Słuchacze II roku historii mieli możliwość rozpoczęcia prac od lektury *Capitulare de villis vel curiis imperialibus* z początku IX w., by przechodzić kolejno przez inne, już późniejsze, równie klasyczne źródła dotyczące średniowiecznej gospodarki. W zamierzeniu Małowista miało to proseminarium przygotowywać kandydatów do pogłębionych studiów, prowadzonych już na otwartym jednocześnie seminarium magisterskim.

Nie był to pierwszy pomysł na wprowadzenie tematyki gospodarczej do programu nauczania historii na Uniwersytecie Warszawskim. Przedstawiciel starszego pokolenia, jeden z najwybitniejszych badaczy przedwojennego Uniwersytetu, Stanisław Arnold,

w swym niezależnym od Instytutu Seminarium Historii Gospodarczej także zajmował się podobną tematyką. Jako znany powszechnie badacz, a dodać warto, że także osoba piastująca wysokie stanowiska w ówczesnym Ministerstwie Oświaty, w dodatku zajmujący się bardzo szeroką tematyką historyczną, cieszył się dużym powodzeniem wśród studentów. Na jego seminarium zgłaszało się co roku kilkunastu chętnych słuchaczy, a biorąc pod uwagę dość luźną formę studiów w owym czasie i udział przedstawicieli wielu roczników, grono uczestników liczyło niekiedy i kilkadziesiąt osób. Arnold prowadził prace dotyczące średniowiecza, czasów nowożytnych, niekiedy najnowszych i zajęcia odbywały się przede wszystkim w ramach dyskusji nad przygotowywanymi pracami. Przez krótki okres w tymże zakładzie prowadził też swe seminarium Witold Kula, który później przeszedł na Wydział Ekonomii. Zajmował się wówczas dziejami XVIII–XIX w., a jego pasja poznawcza oraz stosowanie najnowszych metod ściągały na jego zajęcia seminaryjne także uczniów Małowista (m.in. Antoniego Mączaka i niżej podpisanego).

Seminarium Małowista w swych założeniach miało mieć szczególny charakter. Już od chwili objęcia stanowiska docenta w Instytucie Historycznym Profesor chciał stworzyć zespół wspólnie pracujący nad wybranymi zagadnieniami. Założenia dotyczące organizacji takiego zespołu były następujące: skupiać miał on niewielką liczbę słuchaczy, bardzo starannie przesiewanych przez Profesora. Małowist nie przyjmował młodych adeptów bez rozmowy wstępnej, podczas której bardzo jasno stawiał warunki uczestnictwa w jego zajęciach. Dotyczyły one pełnego oddania się podejmowanej problematyce, wymagały subordynacji w pracy na seminarium. Kierownik zespołu nie tylko zobowiązywał do posłuszeństwa i wykonywania ustalonych zobowiązań, lecz także zmuszał do nauki języków obcych i intensywnego uzupełniania lektur monograficznych. Prace seminarium koncentrowały się wokół jednego problemu, który dawał okazję do podjęcia najróżniejszych kwestii, niekiedy mających walor refleksji metodologicznej, niekiedy źródłoznawczej, a zawsze odwołujących się do procesów i wydarzeń znaczących w dziejach powszechnych. Zajęcia rzadko kiedy dotyczyły dyskusji nad referowanymi przez uczestników własnymi pracami magisterskimi. „Autorskie” wystąpienia dotyczyły omawiania — w miarę możliwości i posiadanej wiedzy — nowych, znaczących prac polskich i zagranicznych. (Pamiętna była dyskusja nad nowo wydanym dziełem Fernanda B r a u d e l a o „śródziemnomorskim świetle”, Michaela P o s t a n a o handlu bałtyckim, czy Sergiusza S e m i o n o w a o angielskich „ogradzaniach”). Niemal zawsze punktem wyjścia dla prowadzonej dyskusji była analiza tekstów źródłowych (broń Boże w tłumaczeniu polskim!) i rozważania dotyczące ich treści.

Prace seminarium rozpoczęły się w okresie fascynacji Profesora problematyką państwa krzyżackiego (co zaowocowało znaczącym referatem na Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu w 1948 r.). Źródłem wziętym przez cały rok na warsztat były recessy stanów pruskich, wydane przez Maxa T o e p p e n a, a wykorzystywane poprzednio głównie jako zbiór informacji dotyczących polityki państwa krzyżackiego. Protokoły dyskusji na zjazdach stanowych dały się jednak wykorzystywać dla poznawania różnorodnej problematyki, przede wszystkim gospodarczej. Już w tym początkowym okresie swej działalności dydaktycznej Małowist, w sposób mniej lub bardziej wyraźny, wdrażał zasady postępowania, które można ująć w pięć reguł.

Pierwsza dotyczyła założenia (były to czasy przed myślą postmodernistyczną), że istnieje prawda obiektywna, do której historyk może i powinien się zbliżać. Mimo coraz bardziej niesprzyjających warunków politycznych wyraźnie przestrzegał przed instrumental-

nym, narzucanym przez politykę czy ideologię, traktowaniem historii. Musiał nawet w pewnym czasie bronić swej koncepcji znaczenia rynku zagranicznego w kształtowaniu gospodarki folwarcznej, podczas gdy „należało” (według obowiązującej wówczas „poprawności politycznej”) widzieć przede wszystkim przyczyny wewnętrzne. Drugą regułą był aksjomat, że bada się nie literaturę przedmiotu, lecz źródło. Trzecią — że źródło należy poznawać w możliwie szerokim aspekcie. W tym czasie swej twórczości naukowej — i to była czwarta cecha jego seminarium — Marian Małowist widział dzieje gospodarcze jako klucz do rozumienia wydarzeń (w czym zbliżał się do ówczesnych koncepcji szkoły „Annales”). Ten pogląd ułatwiał mu kontakty z obowiązującym wówczas „jedynie słusznym” nurtem badań opartych na bardzo prymitywnej koncepcji materializmu historycznego, od politycznej wulgaryzacji, od którego wyraźnie się jednak odżegnywał. Piątą cechą stanowiło założenie, że historia jest „jak Republika Francuska — jedna i niepodzielna”. W konsekwencji tego poglądu Małowist nie przyjmował podziału (jeśli nie obowiązującego, to praktykowanego w wielu szkołach historycznych) na dzieje powszechne i dzieje narodowe. W swych badaniach brał pod uwagę wydzielone przez siebie na podstawie własnej obserwacji strefy gospodarcze, niemieszczące się ani granicach administracyjnych — państwowych i kościelnych, ani kulturowych — językowych i wyznaniowych.

Badania społeczności zamieszkującej miasta i wsie Prus krzyżackich wymagały, przynajmniej w pewnym stopniu, znajomości stosunków panujących w Saksonii, Nadrenii, w Inflantach, poznawania kontaktów handlowych Prus z Flandrią, Rusią nowogrodzką, Anglią i oczywiście wiedzy o sytuacji w Królestwie Polskim. Animując dyskusje, które niekiedy do białości rozgrzewały uczestników seminarium, Małowist rozpoczynał rozważania zgodnie z przyjętymi przez siebie regułami postępowania. Za klucz do prawdy o przeszłości, jak już była o tym mowa, uważał poznanie stosunków gospodarczych (a konkretnie — dziejów handlu i produkcji). Umożliwiać to winna właściwa analiza źródła, które należy poddawać możliwie wnikliwej krytyce, jako że żadne nie przekazuje wprost wiedzy o przeszłości. Stanowi ono rodzaj hieroglify, który należy odpowiednio odczytywać, rozumieć okoliczności i przyczyny jego powstawania, interpretować przekładając jego przekaz na język współczesny. Właściwe rozumienie źródła stanowi gwarancję wyjaśniania procesów zachodzących w przeszłości, obiektywnego spojrzenia historyka i — co zawsze szczególnie podkreślał — wyrobienia samodzielnego sądu. Do informacji bezpośrednio płynących z tekstu pisanego odnosił się jednocześnie bardzo nieufnie. Przy analizowaniu źródeł normatywnych z reguły podkreślał, że odbijały one nie stan rzeczywisty, lecz życzenia ustawodawcy, świadcząc na ogół o istnieniu sytuacji odmiennej od postulowanej. Z kolei źródła opisowe, w szczególności kroniki, badał nie pod kątem opisywanych wydarzeń, lecz okoliczności ich powstania. Doszukiwał się intencji autora, wydobywał kontekst społeczny i gospodarczy. Generalnie rzecz biorąc nie lubił historii politycznej. Jeśli uwzględniał dzieje wydarzeń, to czynił to pod kątem ich długofalowych skutków i przyczyn sprawczych. W jego postępowaniu badawczym, w jego nauczaniu seminaryjnym można było wyraźnie widzieć sposób jego postępowania. Przy podejmowaniu badań nad jakimś zagadnieniem za punkt wyjścia brał na ogół źródła dotyczące handlu. Wychodził z założenia, że dają one możliwość przyjrzenia się zagadnieniom produkcji, konsumpcji, transportu, a więc ukazują i potrzeby życia ludzi, i sposoby ich zaspokajania. Po tym rozpoznaniu był gotów do dalszych rozważań nad strukturami społecznymi, czynnikami leżącymi w sferze kultury (aczkolwiek do prac na ten temat odnosił się z pobłażliwym lekceważeniem), wreszcie przebiegiem wydarzeń politycznych. Mało interesowały go krótkotrwałe procesy dziejowe. Regułą jego

postępowania przekazywaną uczniom było obserwowanie długich ciągów dziejowych. Zwracał uwagę na te procesy historyczne, które można było obserwować przynajmniej przez kilka dziesięcioleci, ustalając przyczyny sprawcze, momenty zwrotne, długotrwałe skutki. Badając i omawiając — przykładowo — kwestie związane z zakazem wywozu zboża z Prus krzyżackich, przechodził (a z nim zafascynowani uczniowie) od dyskusji o wysokości produkcji rolniczej nad Bałtykiem do zagadnień dotyczących analizy cen, form organizacji handlu, sposobów i skutków transportu lądowego i morskiego, wreszcie do uwag dotyczących stanu rzeczy w Niderlandach czy w Anglii. Z tych rozważań płynęły wnioski dotyczące różnic i podobieństw między strefami Wschodu i Zachodu Europy, dotyczące trendów rozwojowych na całym kontynencie. Dzięki takiemu postępowaniu już w początkach lat pięćdziesiątych formułowane były opinie dotyczące rozwoju gospodarczego kontynentu ważne do dziś: ziemie polskie we wcześniejszym średniowieczu pozostawały na dalekim marginesie życia europejskiej wymiany handlowej, za wyjątkiem pobrzeża Bałtyku, penetrowanego przez wikingów (artykuł Małowista na ten temat — dziś niemal zapomniany — zachowuje pełny walor naukowy potwierdzany badaniami archeologów). Gospodarka na ziemiach polskich w X–XIV stuleciu kształtowała się podobnie jak na zachodzie kontynentu, jednak w bardziej prymitywnych formach.

Zmiany miały nastąpić w XIV w., w czasach wielkiego strukturalnego kryzysu państw zachodnich, dotyczącego stosunków politycznych, demograficznych i społecznych, określanego — zgodnie z ówczesnie obowiązującą nomenklaturą — jako „kryzys feudalizmu”. Dać on miał w efekcie szansę rozwoju dla peryferii gospodarczych leżących między Bałtykiem i Morzem Czarnym, i to szansę podwójną. Po pierwsze — słabiej rozwinięte kraje, mniej zurbanizowane, o bardziej prymitywnej gospodarce, nie odczuwały skutków załamania gospodarczego w tak dużym stopniu jak obszary na Zachodzie; po drugie — jako tereny rozwijające się zaczęły przyciągać ludzi i kapitały. Małowist podkreślał zawsze znaczenie innowacyjności i — w uproszczony sposób — formułował swymi słowami koncepcję „gospodarki opartej na wiedzy”.

Z kolei podejmowane na Zachodzie udane próby wychodzenia z kryzysu, przede wszystkim zmiany w charakterze i sposobie produkcji (nakład, rzemiosło pozacechowe, banki, operacje kredytowe, poszukiwania nowych rynków zbytu), owocowały dwoma skutkami. Pierwszy dotyczył włączenia krajów środkowej i wschodniej Europy do wielkiej kontynentalnej wymiany handlowej tym odmiennie od dotychczasowej, że w znacznym stopniu uzależniającej wzajemnie gospodarkę Wschodu i Zachodu kontynentu. Kraje na zachód od linii Łaby potrzebowały surowców: drewna, rud metali, mięsa, zboża, lnu, zaś położone na wschód stanowiły zaczęły dogodny rynek zbytu na produkty przemysłowe. Coraz silniejsze powiązania skutkowały innymi kierunkami rozwoju i przynieść miały system gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Polsce i krajach sąsiednich, i w efekcie ich głęboki kryzys gospodarczy (również w tym poglądzie — aż do początku lat pięćdziesiątych XX w. — pozostawał osamotniony). Ta wizja, szeroko omawiana w wielu rozprawach udostępnianych w czasopiśmie zagranicznych, znalazła się w centrum zainteresowań badaczy w wielu krajach. Podjęta przez Immanuela Wallersteina, Federigo Melisa, dyskutowana w międzynarodowych gremiach historyków, m.in. przez Fernanda Braudela, Michaela Postana, stała się znakomitą wizytówką polskiej historiografii.

Swoje badania, jeszcze przed wojną, Małowist rozpoczął od rozważań nad stosunkami gospodarczymi strefy bałtyckiej i jej związków z Flandrią. Już jednak w czterdziestych latach ubiegłego stulecia Małowist wychodził poza tę tematykę. Jego rozprawa habilitacyj-

na o Kaffie — kolonii genueńskiej, jak sam mówił — wynikała z ciekawości, „co było po drugiej stronie strefy bałtyckiej”, na południe od niej. Ta ciekawość poznawcza była cechą dobrze widoczną także na seminarium, na którym chętnie podejmował najróżniejsze tematy wysunięte w trakcie dyskusji, szczególnie te, które dotyczyły powstawania więzi gospodarczych nowożytnego świata. Bardzo wcześnie interesował się tym, co działo się „po drugiej stronie” wschodu Europy, w szczególności w Portugalii i w tworzonym przez nią pierwszym transoceanicznym władztwie. Ten temat z kolei miał zaowocować powstaniem pod jego piórem wielkich monografii dotyczących państw Afryki w dobie przedkolonialnej. Pomijając już ich znaczenie poznawcze dla badań afrykanistycznych, dostarczyły one też pierwszorzędno materiału dla badań porównawczych. Przy czym, jak okazało się z prac i Profesora, i późniejszych, pisanych przez jego uczniów, teza, że „porównywanie dziejów różnych narodów ma rację bytu gdy w grę wchodzi podobne społeczeństwa w analogicznych epokach”, winna ulec istotnemu rozszerzeniu. Oczywiście trudno jest porównywać stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne przedkolonialnej Afryki z wczesnymi państwowymi strukturami Europy. Niemniej jednak z takich porównań wynikają wnioski dotyczące charakteru więzi społeczeństw (ostatnio spostrzeżenie Michała Tymoskiego o „segmentarnej” strukturze społeczeństw Afryki przyjął badając wczesnośredniowieczną Europę Karol Modzelewski), znaczenia wielkiego handlu w przekształcaniach ustrojowych i w przyjmowaniu nowych wzorców kulturalnych. Nie używając określeń, które wchodziły wówczas w modę (a wobec których zachowywał nieufność), Marian Małowist wprowadzał do literatury historyczne metody z czasem rozwijane przez antropologię kulturową i socjologię historyczną.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ Mistrza na młodych adeptów historii był trudny do przecenienia. Nie dotyczył on w pierwszym rzędzie zbyt precyzyjnych analiz warsztatu historycznego, bardziej koncentrował się na określaniu nowych obszarów badawczych, na dążeniu do poszukiwania szerokich syntez uogólniających. Nie oznacza to, że Profesor narzucał swoje poglądy i wymagał ich potwierdzenia. Pozwalał na wygłaszanie przez uczniów poruszonych szeroką perspektywą badawczą własnych sądów, niekiedy obrazoburczych wobec dotychczasowych ustaleń. Wynikało to także z kolejnego założenia dotyczącego stosunku do dotychczasowych badań. Marian Małowist nie uznawał żadnych autorytetów w historiografii. Owszem, doceniał, co wielokrotnie podkreślał, dorobek i myśli poznawcze Marceliego Handelsmana, Stefana Czarnowskiego, a spośród zagranicznych badaczy Henri Pirenne’a i Fernanda Braudela. Ale przestrzegał jednocześnie przed bezkrytycznym przyjmowaniem ich poglądów, polecał rozważać także ich ustalenia na podstawie dokładnej analizy źródeł i, dodać trzeba, także odwoływania się do zdrowego rozsądku, do wiedzy wyniesionej z bieżącej obserwacji stosunków społecznych.

Twórczość Mariana Małowista, jego sposób prowadzenia zajęć uniwersyteckich nie odwoływały się wyraźnie do refleksji metodologicznej. Należał on bowiem do tych badaczy, którzy bardziej intuicyjnie niż dzięki przyjętym założeniom metodologicznym rozważali zjawiska zachodzące w przeszłości. Przestrzegał często przed niebezpieczeństwem modernizacji, spoglądania przez pryzmat współczesności, ale jak każdy historyk niejednokrotnie odwoływał się do swych doświadczeń wyniesionych z obserwacji. Z biegiem lat coraz bardziej też przekonywał się do zdania Marca Blocha, że historyk może wyrażać sądy o czasach, w których żyje. Jego akces do „Latających Uniwersytetów” w latach siedemdziesiątych stanowił nie tylko poparcie dla niezależnej nauki, lecz także demonstrację poglądów politycznych i zaangażowania się w naprawę Rzeczypospolitej.

Jak każdy wybitny pedagog uniwersytecki, miał wielu uczniów, których drogi naukowe potoczyły się w różnych kierunkach. W najstarszej grupie, powstałej jeszcze przed reformą studiów historycznych w 1949 r., znajdowali się nie tylko jego magistranci, lecz także uczestnicy seminariów innych mistrzów uniwersyteckich, ci wszyscy, którzy pociągani byli i wizją historii uprawianej przez Małowistę — dodać trzeba — także zdrowym snobizmem. Seminarium uchodziło za trudne, według *communis opinio* uczestnictwo w nim wymagało bądź wiedzy, bądź ogólnego przygotowania intelektualnego, było sprawą ambicji „należenia do grupy elitarnej”.

Nie pretendując do wyczerpania listy wszystkich uczestników, wymienić można tylko niektórych. Wśród najstarszych — jednego z najciekawszych historyków swego pokolenia, Tadeusza L a l i k a i chyba najbardziej dojrzałego naukowo Stanisława T r a w k o w s k i e g o. Obaj z czasem zajęli się wcześniejszym średniowieczem, obaj w swej twórczości dali świadectwa, że przeszli szkołę Małowisty. Wśród słuchaczy znalazły się m.in. późniejsza specjalistka w zakresie historii najnowszej, Stanisława G r z y b o w s k a (późniejsza L e w a n d o w s k a) i Agnieszka L e c h o w s k a (później S a m s o n o w i c z o w a), z czasem pracownik Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (dziś Instytut Archeologii i Etnologii PAN), pojawił się też Józef K a z i m i e r s k i, następnie wieloletni dyrektor Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, zasłużony regionalista oraz Teresa Z i e l i Ń s k a, pracownik Archiwum Głównego Akt Dawnych, świetna znawczyni archiwaliów i dziejów magnaterii. Drugi rocznik zaowocował dwoma niewątpliwymi koryfeuszami polskiej historiografii — Benedyktem Z i e n t a r a i Antonim Mączakiem. Jako stały uczestnik, acz już wówczas zorientowany na dzieje kultury, brał też udział w pracach seminarium trzeci koryfeusz — Janusz T a z b i r. Wśród następnych pokoleń słuchaczy trzeba wymienić Marię B o g u c k ą, jedną z najwszechstronniejszych uczennic Profesora, Danutę M o g u l s k ą (później M o l e n d ę) — najwybitniejszą znawczynię dziejów kopalnictwa metali szlachetnych, Annę Ż a b o k l i c k ą (D u n i n – W ą s o w i c z o w ą) podejmującą badania nad kapitałem kupieckim, Adama K e r s t e n a, jego późniejszą żonę — Krystynę. Warto zwrócić uwagę, że wymienieni uczniowie zostali na tym seminarium przygotowani do twórczości w bardzo szerokim spektrum badawczym. Zientara pisał pracę magisterską o możnowładztwie pomorskim w XII w., Mączak — o handlu Norymberczyków z Polską, Tazbir przygotowywał rozprawę o ksenofobii w Polsce już na innym seminarium, ale dyskutował swe tezy u Małowisty. Agnieszka Lechowska zajmowała się kontaktami gospodarczymi Śląska z Małopolską, autor niniejszego tekstu pracował nad stosunkami w Gdańsku w XIV w. Maria Bogucka zaczynała swą karierę pisząc o kapitale czynnym w górnictwie polskim w XIV–XVI w. Późniejszy wybitny znawca XVII w. Adam Kersten przygotowywał dysertację o handlu lądowym Nowogrodu Wielkiego z Europą Zachodnią, Krystyna K e r s t e n o w a o kontaktach demograficznych i gospodarczych miasta ze wsią. Podobny rozrzut tematyczny miał miejsce wśród uczniów Małowisty z kolejnego pokolenia. Bronisław G e r e m e k pisał o społeczeństwie Prus krzyżackich, Andrzej W y r o b i s z o rzemiośle Paryża w XV w. Nie były to prace byle jakie. Zientara swe rozważania umieścił w kilka lat później w swej syntezie dziejów Pomorza, studia Geremka o Prusach są dziś stałą lekturą mediewistów, prace Kerstena i Wyrobisza ukazały się drukiem.

Seminarium okazało się przydatne dla wykształcenia historyków różnych specjalności. Trawkowski i Lalik uzyskali stałe miejsce w historiografii dziejów społeczeństwa i kultury średniowiecza, podobnie jak Benedykt Zientara. Antoni Mączak wzbogacił dorobek dziejopisarstwa czasów nowożytnych (a ma na swym koncie także rozprawę o trzynasto-

wiecznej Anglii i dziewiętnastowiecznej kulturze Europy). Kerstenowa zajęła się dziejami PRL, Bogucka podjęła prace dotyczące gospodarki, rzemiosła, handlu, kultury, biografistyki, dotyczące praktycznie całej historii Polski, nie stroniąc od dziejów powszechnych. Wyrobisz od problematyki gospodarczej przeszedł do dziejów sztuki, Geremek — od stosunków społecznych do historii kultury.

Podobnie rzecz się miała z następnymi pokoleniami uczniów Małowista. Dzięki jego seminarium powstała w Instytucie Historycznym szkoła badań nad dziejami innych kontynentów. Jan K i e n i e w i c z bada modele cywilizacji praktycznie na całym globie, Michał Tymowski — poza swymi zainteresowaniami historią Polski należy do najlepszych znawców historii Afryki, podobnie jak Bronisław N o w a k i Rafał K a r p i ń s k i. Marcin K u l a zaczynał swoją karierę badając jeszcze jeden kontynent — Amerykę Południową (w poznawaniu której ma też swój znaczący udział kolejny uczeń Małowista — Jan S z e m i ń s k i), by przenieść swe zainteresowania na dzieje najnowsze — historię PRL. Byli w tej grupie również Andrzej D z i u b i ń s k i i Barbara S t ę p n i e w s k a (H o l z e r o w a). Najmłodsze pokolenie uczniów Małowista: Marian D y g o, Marek U r b a ń s k i, Dariusz K o ł o d z i e j c z y k, Igor K ą k o l e w s k i, Krzysztof K o w a l e w s k i, Krzysztof O l ę d z k i i Jacek A d a m c z y k — wróciło do problematyki europejskiej średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej. Całe paropokoleniowe grono wyrosło z seminarium Małowista składało się z wyraźnych indywidualności o odmiennych temperamentach, różnych cechach swego pisarstwa, innych predyspozycjach psychicznych i naukowych. Niemal wszyscy odchodzili z latami od problematyki, którą zajmowali się na seminarium. Można jednak powiedzieć, że i w tym względzie szli śladami swego mistrza. Jak wiadomo, późniejsze prace Małowista odbiegają tematyką i rozłożeniem akcentów od dzieł wcześniejszych. Co prawda do końca życia interesował się dziejami powstawania rynku europejskiego, ale już książki o niewolnictwie czy o konkwistadorach poświęcone były innym problemom, nie tylko gospodarczym i społecznym, podobnie jak studium o Tamerlanie. Szczególnie w tym ostatnim przypadku, który dotyczył mechanizmu wschodniego despotyzmu, dostrzec można, jak dalece presja stosunków współczesnych wpływała na zainteresowania badawcze uczzonego.

Podobnie biegły kariery naukowe jego uczniów. Benedykt Zientara podjął prace nad dziejami najwcześniejszego średniowiecza, rozważając początki „Europy narodów” i dzieje kolonizacji niemieckiej. Antoni Mączak odszedł od problematyki Pomorza, Gdańska, Bałtyku, by zająć się oglądem Europy przez podróżników wędrujących po kontynencie między XVI i XIX w., a następnie tworzył wielkie prace o mechanizmach i patologiach władzy. Maria Bogucka, pozostając zawsze wierna problematyce Gdańska, pisała o kulturze w Polsce i Europie, o historii Niderlandów, tworzyła monografie znaczących w dziejach postaci, by podjąć badania nad dziejami kobiet, poczynając od czasów najdawniejszych. Tadeusz Lalik nie zaprzestając rozważań o charakterze miasta średniowiecznego pisał o różnych formach kultury, Bronisław Geremek przeszedł długą drogę od studiów nad relacjami między wsią i miastem, by zająć się dziejami społecznego marginesu w Europie i rozważać podstawowe problemy kultury polskiej i powszechnej. Andrzej Wyrobisz ma znaczący dorobek w zakresie historii produkcji, dziejów miast, sztuki średniowiecznej i nowożytnej. Agnieszka Samsonowicz przygotowała obszerną syntezę dziejów łowiectwa w Polsce, jego znaczenia w gospodarce i rozrywce. Anna Dunin-Wąsowiczowa po studiach nad kapitałem Nowego Sącza bada dzieje miar. Henryk S a m s o n o w i c z pozostał

przy sprawach dotyczących dziejów krajów nadbałtyckich, ale rozpoczął także prace nad dziejami miast, nad wczesnym społeczeństwem Polski, nad mitami w historii.

Zróźnicowanie tematyki podejmowanej przez uczniów Małowista następowało stopniowo. Jeszcze na seminarium doktorskim ich prace koncentrowały się wokół jednego obszernego tematu dotyczącego wytwórczości rzemieślniczej. Sam Małowist pisał o rzemiośle flandryjskim, jego uczniowie omawiali stosunki panujące w Polsce. Benedykt Zientara zajął się hutnictwem, Antoni Mączak — sukiennictwem, Henryk Samsonowicz — rzemiosłem wiejskim, Maria Bogucka — największym w Polsce gdańskim ośrodkiem rzemieślniczym, Danuta Molenda — górnictwem, Andrzej Wyrobisz — szklarstwem. „Seria Małowista”, niezależnie jak dalece aktualne są jej ustalenia, przyniosła wyniki stanowiące dobry punkt wyjścia do weryfikacji poglądów o polskiej gospodarce na progu czasów nowożytnych. Obserwując przebieg karier wszystkich historyków, starszych i młodszych, którzy wyszli z seminariów Małowista, można powiedzieć, że badacz ten rzeczywiście potrafił wynajdywać indywidualności o różnych cechach i zdolnościach. Nie sposób w krótkim szkicu wymienić je wszystkie. Tytułem przykładu można wspomnieć Tadeusza Lalika, perfekcjonistę, który dał się we znaki wydawcom wyrwijąc złożone już do druku teksty, by wprowadzić kolejne poprawki i ulepszenia, autora klasycznej dziś tezy o „starych miastach”. Można wymienić Benedykta Zientarę, nie tylko niezrównanego stylistę, autora niemal kanonicznych tekstów o lokacji na prawie niemieckim czy o czasach Henryka Brodatego, lecz także człowieka uchodzącego za autorytet moralny. „Podniesione brwi Benedykta świadczą, że coś jest nie w porządku” — jak określali to jego koledzy. Można wymienić Antoniego Mączaka, prawdziwego internacjonała, który nie tylko stworzył klasyczne już dzieła o systemie klientarnym, o „rządzących i rządzonych” czy o historii bałtyckiej wymiany w XVI–XVII w., lecz również był wspaniałym łącznikiem między nauką polską i nauką światową. Znany bodaj we wszystkich krajach jako badacz dziejów powszechnych, teoretyk, wprowadzał na grunt polski dorobek myśli współczesnej humanistyki. Można przywołać Marię Bogucką, wszechstronną badaczkę (jej tłumaczenia poezji angielskiej świadczą o nieprzeciętnych uzdolnieniach pisarskich), której wkład do dziejów Gdańska jest nie do przecenienia, a jej dzieje Polski stanowią podstawę wiedzy dla paru pokoleń Polaków. Można wreszcie wskazać Bronisława Geremka, postać wyjątkową nie tylko na polu międzynarodowej historiografii, lecz także (jakby w kontynuacji roli Joachima Lelewela czy Michała Bobrzyńskiego) wielkiej postaci w międzynarodowej polityce współczesnej.

Rzeczą charakterystyczną jest, że mimo różnych zainteresowań, temperamentów, form stosowanego pisarstwa, całe to grono poczuwało się do wspólnoty i — co nie jest w dziejach nauki zjawiskiem zbyt częstym — utrzymywało (i utrzymuje nadal) bliskie, przyjacielskie więzi we wzajemnych stosunkach. Co więcej, podejmowało niejednokrotnie wspólne tematy. Dawniej, pod wpływem swego Mistrza, jego uczniowie pisali serie monografii poświęconych dziejom rzemiosł i miast. Później, kiedy tworzyli syntezy dziejów społecznych Polski, pod redakcją Mączaka pisali o różnych problemach przeszłości dotyczących dzisiejszej Europy lub pod kierunkiem Michała Tymowskiego podejmowali prace nad wielką syntezą dziejów Afryki.

Ten szkic nie ma na celu pisania panegiryku. Można by wiele pisać o różnych wadach i słabościach Mistrza i jego uczniów. Przypominać błędy, niepowodzenia i wypadki — naukowe, polityczne, także towarzyskie — popełniane w ciągu minionego półwiecza. Osobnym, obszernym rozdziałem mogłyby być spory i dyskusje prowadzone przez wymienione wyżej grono. Na pewno pamiętają o nich nie tylko starsi i młodszy uczestnicy seminarium,

lecz także liczne osoby postronne. We wspomnieniach kilku pokoleń historyków znajdują się anegdoty ilustrujące śmieszności, słabości wszystkich wyżej wymienionych badaczy. Wydaje się jednak, że stanowią one cechę nierozłącznie związaną ze środowiskiem akademickim. Co więcej, że — niekiedy — dobrze charakteryzują środowisko uczonych i — co także nie jest bez znaczenia — nadają mu koloryt ceniony w środowisku akademickim.

*

Brak przypisów w tekście nie oznacza braku szacunku dla pamięci mego Mistrza i dla Czytelników. Znaczna część materiału pochodzi z zasobu pamięciowego autora, którego już z przyczyn oczywistych nie mógł skorygować z innymi źródłami podobnego typu. Niektóre dane dotyczące zakresu tematycznego prac pisanych na seminarium pochodzą z zasobów Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. Autor korzystał też z następujących pozycji: F. B r a u d e l, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. I–III, Warszawa 1992; *Marian Małowist o historii i historykach*, „Res Publica” 1988, nr 7 (wywiad); A. M ą c z a k, *Wstęp*, [w:] M. M a ł o w i s t, *Europa i jej ekspansja XIV–XVII w.*, red. H. Z a r e m s k a, Warszawa 1993, s. 5–12; A. M ą c z a k, W. T y g i e l s k i, *Latem w Tocznieli*, Warszawa 2000; H. S a m s o n o w i c z, *Mariana Małowista pisarstwo historyczne*, „Historyka” t. XX, 1990, s. 51–56; idem, *Marian Małowist (19 XII 1909–30 VIII 1988)*, KH, t. XCV, 1988, z. 3, s. 297–300; A. S o s n o w s k a, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.

The Seminar of Marian Małowist

The article presents the seminar on economic history conducted by Prof. Marian Małowist at the Warsaw University Historical Institute in 1946–1988 (with intervals). Its graduates included numerous renowned historians, i. a. Antoni Mączak.